

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY **LUBIN** **WIDZI**



Nr 10/2002 (78)
cena 1zł
16 maja 2002r.



26 maja
- Dzień Matki

Strażacy w żłobku



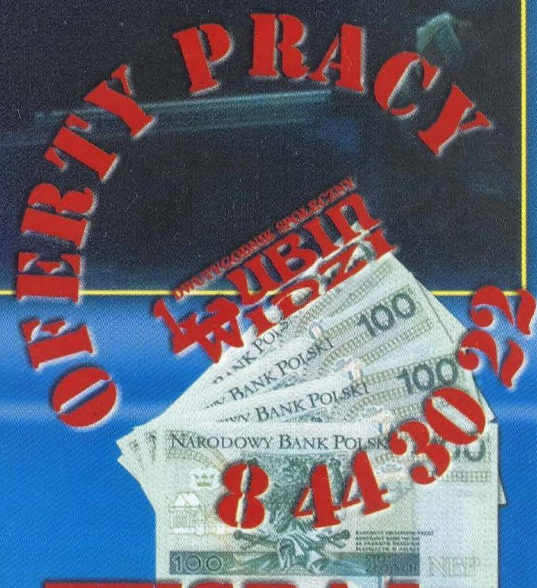
w numerze:

Dziwna edukacja

Odblokują chodniki

Powinni płacić wandalę

Przegrali medal



WYGRAJ
1000zł

zbieraj kupony z pytaniami
konkursowymi leśnika - str. 8

KRONIKA POLICYJNA

Tragedia w windzie

Oparzeniami prawie całego ciała zakończyła się dla pewnego mężczyzny jazda windą w jednym z wieżowców przy ul. Wroniej w Lubinie. Dokładne przyczyny tego wypadku nie są znane, bowiem nie wiadomo co spowodowało wybuch ognia w nowej windzie. Policja nie wyklucza zwarcia instalacji elektrycznej lub próby zapalenia papierosa przez poszkodowanego.

Wszystko rozpoczęło się w jednym z mieszkań wieżowca, w którym małżeństwo Ukraińców prowadziło remont mieszkania używając łatwopalnych farb. Ich ubrania były nasiąknięte tymi substancjami. Do tego małżonkowie ręce myli rozpuszczalnikiem. W windzie (na razie z nieustalonych jeszcze przyczyn) doszło do wybuchu oparów. Mężczyzna doznał oparzeń 90% ciała, a jego żona 70%. Oboje najpierw trafili do szpitala w Lubinie, a następnie zostali przewiezieni do specjalistycznej kliniki w Siemianowicach. Gdyby nie szybka reakcja mieszkańców bloku małżeństwo najprawdopodobniej spaliłoby się w windzie żywcem.

Pocisk - UFO?

Sprawę pocisku wystrzelonego z pistoletu bada lubińska policja. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że kula kaliber 9 mm wleciała do jednego z mieszkań w centrum miasta. Nikomu nic się nie stało, ale też i nikomu nic nie wiadomo o ewentualnej strzelaninie.

Na razie pewny jest tylko kaliber pistoletu oraz to, że kula wleciała do mieszkania. Nie wiadomo natomiast kto i po co strzelał. Na dodatek nie wiadomo nawet skąd strzelano. Odnaleziona w jednym z mieszkań kula została wystrzelona najprawdopodobniej w powietrze, w okolicach poczty głównej w Lubinie. W powietrzu też zatoczyła łuk i wpadła do mieszkania. Pocisk został zabezpieczony i oddany do balistycznego badania. Sprawa jest tajemnicza, bowiem na terenie miasta od dawna nie odnotowano użycia broni - nawet przez policjanta. **Krzysztof Olszowiak** z lubińskiej policji nie ukrywa, że sprawa nie będzie łatwa w wyjaśnieniu. Kaliber 9 mm mają między innymi policjanci korzystający z pistoletu P 64. Mogła to być również tzw. „Teteka”. Śledztwo trwa. Dopiero po balistycznym badaniu będzie można coś więcej powiedzieć o użytej broni. Nie wykluczone bowiem, że może być ona zarejestrowana.

Złapani na gorącym uczynku

Dwóch mieszkańców Lubina zatrzymał patrol interwencyjny policji lubińskiej. Młodym mieszkańcom miasta spodobały się cudze dekoracje samochodu.

18 i 20-latek demontowali z zaparkowanego przy jednej z ulic miasta BMW ozdobne listwy. Złodzieje zatrzymani zostali w miejscu usiłowania kradzieży. Trafili do policyjnej izby zatrzymań.



Nauka kosztuje

Dziś z perspektywy okresu, jaki upłynął od wyborów parlamentarnych i przejęcia władzy przez koalicję SLD-UP i PSL można pokusić się o odpowiedź na pytanie: kto skorzystał na zmianie układu politycznego: wyborcy czy wybrani? Długo przed wyborami obecnie rządzący zapewniali społeczeństwo, że wszyscy, którzy czują się zawiedzeni sprawowaniem władzy przez ludzi prawicy, jeśli tylko w wyborach zaufają ekipie lewicowej, mogą liczyć na błyskawiczną poprawę we wszystkich aspektach społecznych i gospodarczych. Rzeczywistość ujawnia jednak coś zgoła innego.

Przede wszystkim brak merytorycznego przygotowania do sprawowania władzy przez obecną ekipę. Przynosi to coraz więcej rozczarowań. Przybywa niezadowolonych. Na krótką metę SLD, UP i PSL mogły zwać winę na poprzedników. W dłuższym okresie czasu już się tak nie da. Przyszedł czas na pokazanie, co się potrafi. Trzeba udowodniać wyborcom, że sprawy, które wcześniej się krytykowało przynajmniej w części zostają załatwione. Takich przykładów podać jednak nie można. Ich po prostu nie ma. Co zyskały na zmianie władzy środowiska służby zdrowia? Czy przybyło pieniędzy na utrzymanie przychodni czy szpitali? A może lekarze, pielęgniarki czy pozostali pracownicy zatrudnieni w lecznictwie zyskali na wynagrodzeniu? Oczywiście - nie. Nic również nie wskazuje by kolejne nowatorskie pomysły, które przygotowuje nieomylny minister zdrowia, miały poprawić złą sytuację podległych mu pracowników czy nas - potencjalnych pacjentów.

Wszędzie, gdzie jest to tylko możliwe, wszystkie koszty funkcjonowania kraju zostają przerzucane na społeczeństwo. Koalicjanci nie mają problemów i ze zmianą prawa. Tam, gdzie przeszkadza im coś sięgnąć po stanowiska (i profity z nich wynikające) błyskawicznie zmieniają przepisy. Udowadniają (z dnia na dzień, bez żadnej próby usprawiedliwienia), że dla zysków potrafią zrobić wszystko. Oni doskonale wiedzą, jak to czynić. Mają wieloletnie doświadczenia (jeszcze z poprzedniego ustroju). Nie dość, że nie rozwiązują praktycznie żadnego problemu, wciąż dokładają nowe. Sięgnięto po najprostszą metodę - drenaż kieszeni społeczeństwa. Osiągnięto to podwyższając koszty utrzymania bez możliwości normalnej waloryzacji płac, świadczeń socjalnych, rent i emerytur. Miller i jego ekipa doskonale wiedzą, że poprzez manipulacje faktami i socjotechnikę zdają (na razie) egzamin w sprawowaniu władzy. Dodatkowo, aby uniknąć dużych protestów, konfliktują społeczeństwo. Bezrobotnych napuszczają przeciwko pracującym, pracowników oświaty na zatrudnionych w służbie zdrowia, policjantów na wojskowych, rolników na zatrudnionych w przemyśle, a emerytów na rencistów. Nie robią nic, by stworzyć dogodniejsze warunki tym, którzy mogą tworzyć nowe miejsca pracy. Powszechnie wiadomo, że wszystkim doskwiera nadmierny fiskalizm państwa, coraz większa biurokracja oraz korupcja władzy. Koalicji to jednak nie przeszkadza. Jesteśmy wyciskani jak cytryna. Co chwilę wrzuca się nam tematy zastępcze, które nie rozwiązują żadnego problemu, ale bulwersują, tak jak np. propozycje zmian w Kodeksie Pracy. Kto zyskał na zmianie władzy? Ano ci, których większa część społeczeństwa wybrała. Koszty jednak ponoszą nawet tacy, którzy w wyborach nie uczestniczyli. Nauka demokracji kosztuje. Nawet tych, którzy w momencie wyborów, twierdzą, że nie mają czasu, chęci czy powodu, by w nich uczestniczyć.

Redaktor Naczelny
Bogdan Nuciński

Wszystkiego najlepszego

*"Za wszystko Dziękuję Mamo:
 że znosiłaś to, czego nie sposób było
 znieść;
 że robiłaś coś z niczego;
 że dawałaś, mając puste kieszenie;
 że zawsze byłaś dla nas ostoją;
 że dałaś nam życie i otworzyłaś nam oczy
 na świat."*

Z okazji Dnia Matki zdrowia, szczęścia,
 pomyślności, spokoju ducha i pociechy
 z dzieci życzą wszystkim Mamom

Redakcja „Lubin Widzi”,
 Stowarzyszenie Radnych „Teraz Lubin”
 i poseł na Sejm RP Tadeusz Maćkała

85-lecie Objawień Fatimskich

13 maja 1917 r. otworzyło się Niebo. Trwała wtedy I Wojna Światowa. Matka Boska przekazała w Fatimie dzieciom Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi orędzie Pokoju. Powiedziała, że samobójstwu cywilizowanej Europy zapobiec może jedynie wiara w słowa Papieża i modlitwa. Wielu (zwłaszcza polityków) lekceważyło Przesłanie. Okazało się jednak, że ich reakcja była przedwczesna. Ludzie wymodlili pokój. Wojna się skończyła...

Objawienia Fatimskie znane są wszystkim. Nie każdy dostrzega jednak ich prawdziwe przesłanie, a część ludzkości wręcz je ignoruje. A Matka Boska nie przekazała przecież w Fatimie żadnych rewelacji. Przypomniła tylko o najważniejszych sprawach życia Człowieka. Pierwsze Objawienie Fatimskie przypomina ludziom, że trzeba słuchać Ojca Świętego, że oprócz doczesności i spraw przyziemnych istnieje Niebo i Czyściec. Mówi o potrzebie miłości i ludzkiej solidar-

ności wobec przemocy i tych, którzy najbardziej potrzebują Bożego miłosierdzia. Objawienie to ukazało dzieciom wizję piekła. Wiza ta była (jak opisuje to dwadzieścia lat później siostra Łucja) tak straszna, że gdyby nie wcześniejsze zapewnienie Matki Boskiej, iż ludzie zachowujący się według Boskich Przykazań trafiają do Nieba, dzieci by go nie zniosły. Matka Boska mówiła, że do zbawienia wystarczy czynić trzy rzeczy: zachować wierność tradycji Kościoła, być wiernym Stolicy Apostolskiej i ofiarować codzienne modlitwy w intencji wynagrodzenia za grzechy. To niby niewiele, ale... Zastanówmy się, czy wypełniamy przekazy Matki Boskiej? Czy o nich nie zapominamy? Wszak opanowujące świat liberalizm, masoneria, ateistyczne utopie i bezsensowne wojny dowodzą, że świat stacza się w nicość. Tak być nie może. Pamiętać o tym trzeba nie tylko z okazji Rocznicy.

MC

„Strażacy, strażacy, Ci dzielni panowie, do gaszenia pożaru zawsze są gotowi”

Niecodzienne odwiedziny w żłobku

Kto z nas w dzieciństwie nie marzył, żeby zostać strażakiem?! Mieć ochronny strażacki kask i jeździć czerwonym wozem strażackim, który ma drabinę do samego nieba. Tradycją w Żłobku nr 1 w Lubinie jest przybliżanie dzieciom zawodów mamy, taty, dziadków czy znajomych. W związku z Dniem Strażaka (4 maja) przeprowadzono w żłobku cykl zajęć przybliżających dzieciom zawód strażaka. Dzieci zdobywały wiedzę o tej niebezpiecznej, trudnej i bardzo odpowiedzialnej pracy.

Dzieci zdecydowały, że złożą strażakom życzenia i zaproszą ich do żłobka. 6 maja pod placówkę przyjechał czerwony wóz. Radości i ciekawości dzieci nie sposób opisać. Maluchy mogły z bliska zobaczyć samochód strażacki, sprzęt gaśniczy, sprzęt pierwszej pomocy oraz (co najważniejsze) podziwiać ubiór strażaka i kask ochronny, którego założenie było (przede wszystkim dla chłopców) spełnieniem szczytu marzeń. Na zaproszenie strażaków dzieci z ochotą wchodziły do wnętrza wozu strażackiego. Obserwowały ze zdziwieniem

fontanny wody wydobywające się z prądownicy i niemal z zachwytem przysłuchiwały się odgłosom syren wyjących z wozu strażackiego. Bezpośredni kontakt ze strażakami i używanym przez nich sprzętem był doskonałym punktem wyjścia do zabaw tematycznych. Po powrocie do żłobka większość chłopców chciała zostać strażakami (jak ty-



tułowy bohater książki Cz. Janczarskiego pt. „Jak Wojtek został strażakiem”). O zawodzie strażaka dyskutowały także dziewczynki. Dzięki temu można było poprowadzić z dziećmi rozmowę nie tylko o pracy strażaków, ale również o ochronie przeciwpożarowej i sposobach zapobiegania pożarom. - „W imie-

niu dzieci i własnym dziękuję strażakom za przyjazd do naszych dzieci. Z okazji Dnia Strażaka życzę im dobrego zdrowia, sukcesów i jak najmniej pożarów” - powiedziała po strażackiej wizycie kierownik placówki Krystyna Ryczan.

Red.

21 lat temu...

Strzały w Watykanie

13 maja 1981 r. cały świat obiegła wiadomość o zamachu na Jana Pawła II. Ojca Świętego zabić chciał Turek - Ali Agca. Dziś, 21 lat od tamtej chwili, stwierdzić można jedno. Tylko cud Boski uchronił Papieża od śmierci.

Zamach (dokonany w dniu rocznicy Objawień Fatimskich) jest dziś symbolem Boskiej mocy. Gdyby nie ingerencja sił dla wielu ludzi niepojętych, Jan Paweł II dziś mógłby nie żyć. Ali Agca nie osiągnął celu z kilku niby prozaicznych przyczyn. Nie strzelał w klatkę piersiową Papieża, bo, jak sam zeznał, w ostatniej chwili przed strzałem pomyślał (błędnie), że Jan Paweł II ma kamizelkę kuloodporną. Najbardziej „groźna” kula o milimetry minęła tętnicę biodrową Papieża, bo akurat w momencie ataku Jan Paweł II delikatnie się obrócił i unioś rękę (kula trafiła go w palec i zmieniła trajektorię lotu). Najważniejszym jest jednak fakt, że napastnik oddał miast kilkunastu, tylko dwa strzały! Jego pistolet (jedna z najbardziej niezawodnych wówczas broni) zacięła się po drugim naciśnięciu spustu. Tych nieprawdopodobnych wydarzeń związanych z zamachem na Jana Pawła II było znacznie więcej. Trasę, którą karetka pogotowia ratunkowego pokonuje normalnie w ok. 20 minut, ekipie ratunkowej udało się przebyć w ciągu 7 minut (pomimo awarii syreny!). W szpitalu czekał stół operacyjny, który przygotowano dla innego pacjenta, a lekarz - specjalista od leczenia ran, które miał Papież, niby przypadkiem był tylko o 4 km od szpitala i dotarł na salę operacyjną w kilkadziesiąt sekund. Największym jednak cudem (zdaniem lekarzy opiekujących się Papieżem) było pokonanie przez organizm Jana Pawła II wirusa cytomegalli - bakterii, której atak jest w większości śmiertelny.

Jan Paweł II wybaczył atak napastnikowi. Pokazał, że miłosierdzie i wyrozumiałość silniejsze są od nienawiści i zbrodni. O prawdzie tej pamiętać należy zwłaszcza w czasach dzisiejszych.

MC

Do Unii z tarczą czy na tarczy?

Leszek Miller zadeklarował, że w przypadku przegranego referendum europejskiego, ustąpi ze stanowiska premiera. I rzeczywiście takie deklaracje, jak ta, mogą urealnić porażkę integracji europejskiej w referendum. Bowiem wyraźnie spada poparcie opinii publicznej dla SLD. Jest to wynik polityki realizowanej przez to ugrupowanie. Wbrew głošzonemu programowi wyborczemu SLD realizuje zupełnie inny program. Nie na taki głošowało wielu zwolenników Millera. Dziš są oni rozczarowani i czują się oszukani. I jak to często bywa z zawiedzioną miłošcią, przemienia się ona często w nienawiść.

To właśnie grupa rozczarowanych wyborców może w referendum (ze względu na szansę odsunięcia Millera od władzy) zagłošować przeciwko integracji. Jak do tej pory nikt tak skutecznie nie zniechęcał do integracji, jak działania rządu SLD. Nie te deklarowane, a rzeczywiste.

Tuż po wyborach Miller (krytykując poprzednią strategię negocjacyjną, którą uznał za zbyt twardą w obronie polskich interesów i tym samym przedłużającą proces negocjacyjny) zadeklarował „uelastycznienie” negocjacji. W języku dyplomacji oznacza to gotowość do ustępstw. I rzeczywiście pierwsze ustępstwa dotyczyły zgody na wydatne skrócenie okresu przejściowego na zakup ziemi przez cudzoziemców z 18 lat do 12, a w rzeczywistości do trzech lat dla tych, którzy dzierżawią ziemię. Unijni negocjatorzy (jak na wytrawnych negocjatorów przystało) deklarację „uelastycznienia” potraktowali poważnie i usztywnili własne stanowisko. Jeżeli bowiem przy stole negocjacyjnym jedna strona mówi, że zgodzi się na wszystko, to po co ustępować. Odpowiedzią Unii była deklaracja o przyznaniu polskim rolnikom tylko 1/4 dopłat bezpośrednich, jakie otrzymują rolnicy zachodni. A to przecież polskie gospodarstwa wymagają bardziej doinwestowania. Są bowiem mniejsze obszarowo, mniej umaszynowane i bardziej niż te unijne wymagają inwestycji. Równość szans wymagałaby, aby polscy rolnicy dostali na początek więcej niż ich koledzy z Niemiec, Holandii czy Francji. No ale po co, skoro polski rząd „uelastycznia” nasze stanowisko? Miller powtarza wciąż, że to Polska wstępuje do Unii, a nie Unia przyłącza się do Polski i dlatego musimy przyjąć unijne warunki. To tylko częściowa prawda. Od 10 lat cała polityka Unii nakierowana jest na rozszerzenie. Rozszerzenie bez Polski traci cały sens. Mówią o tym otwarci poważni politycy zachodni. Unii zależy na przyjęciu Polski. To stwarza pole do ustępstw ze strony Unii. Trzeba jednak chcieć, by Unia poczuła się do nich zmuszona. Rząd Millera w swej neofickiej gorliwości nie pamięta nawet, że można się z Unią targować. Że można zgłaszać nasze postu-

laty i o nie walczyć. Poprzednia strategia rządu polegała na walczeniu o korzystne warunki integracji. I przynosiło to rezultat (np. ostatni zamknięty rozdział przez poprzedni rząd dotyczący ochrony środowiska przyniósł nam sukces w postaci 9 okresów przejściowych, w porównaniu z 2 i 3 jakie uzyskały Czechy i Węgry). A jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dostosowanie do standardów ekologicznych Unii kosztować będzie ok. 50 miliardów Euro, to bez okresów przejściowych musielibyśmy wydać ww. pieniądze w znacznie krótszym czasie i prawdopodobnie zabrakłoby ich na inne dziedziny. Upór w obronie naszych interesów tu się wyraźnie opłacił. Rząd Millera robi inaczej. W nie zamkniętym do końca rozdziale dotyczącym podatków zapomniał w marcu wystąpić o okres przejściowy na podatek VAT za usługi i materiały budowlane. W efekcie, po wstąpieniu do Unii podatek ten wzrośnie w Polsce ponad 3-krotnie - z 7% do 22%. Będziemy mieli najwyższy podatek w Europie na budownictwo! I jak tu poważnie traktować zapowiedzi rządu, że budownictwo stanie się kołem zamachowym polskiej gospodarki. Czesi i Słowacy uzyskali okresy przejściowe. Dopiero pod wpływem opozycji rząd powrócił ponownie do negocjacji zamkniętego rozdziału. Przed nami trzy najtrudniejsze rozdziały negocjacyjne: rolnictwo, pomoc regionalna i sprawy budżetowe. Jeżeli rząd nie zrezygnuje ze strategii negocjacji na kolanach, to może okazać się, że w pierwszych latach naszego członkostwa przepływ netto pieniędzy będzie na pozio-

mie przedakcesyjnym, to jest na poziomie obecnym.

Dlaczego rząd Millera przyjął tak niekorzystną strategię negocjacyjną? Sądzę, że są dwa powody: jeden polityczny; drugi natury psychologicznej. Miller jest świadomy, że zapowiadane gruszki na wierzbie nie wyrosną i w związku z tym poparcie dla SLD będzie spadać. Wstąpienie do Unii 01.01.2004 r. powinno w jego koncepcji uruchomić strumień unijnych funduszy, których zagospodarowanie powinno przyczynić się do wzrostu poparcia dla SLD. A zatem główny motyw strategii negocjacyjnej to interes partyjny, a nie państwowy. Postkomuniści jeszcze raz pokazują, że interes ich władzy jest ważniejszy niż interes państwa.

I motyw natury psychologicznej. Kilka lat temu A. Kwaśniewski żartował, że integracja dla Polski nie będzie problemem. Tak, jak w przeszłości jeździliśmy do Moskwy, tak teraz będziemy jeździli do Brukseli. Pomijając fakt, iż miejsce Polski w Unii widzi Kwaśniewski w pozycji jej roli w bloku sowieckim, to „dowcip” ten pokazuje prawdziwą mentalność postkomunistów: serwilizm wobec silnych, buta i arogancja wobec słabszych. Dziš widać już w całej pełni, jak wielkim nieszczęściem dla Polski był wynik ostatnich wyborów. Postkomuniści bowiem nie są zdolni zapewnić Polsce godnego i partnerskiego miejsca w rodzinie narodów europejskich. Tak, jak dawniej, dziš także postkomuniści nie są w stanie postawić interesu państwa ponad własne partykularne interesy.

Marian Piłka

Powinni płacić wandale

Komisja Gospodarki Komunalnej Rady Miejskiej Lubina przyjęła informację Urzędu Miasta na temat rozstrzygniętych już przetargów na utrzymanie czystości i pielęgnację zieleni w parkach i na skwerach miejskich oraz o bieżących potrzebach inwestycyjno-remontowych w parkach i na terenach rekreacyjno-sportowych. Zebrani omawiali także problemy związane ze stanem zieleni miejskiej, placów zabaw, obiektów sportowych oraz... dzikich wysypisk wokół ogrodów działkowych.

Członkowie Komisji zaniepokojeni są informacjami o dewastacjach ławek w parkach i niszczeniu roślin na klombach kwiatowych (najczęściej kwiaty, drzewa i krzewy ozdobne kradzione są tuż po nasadzeniu). Nie mniej denerwująca jest wiadomość o zaśmiecaniu terenów spacerowych. Okazuje się, że brudasy i wandale szczególnie upodabali sobie oczko wodne usytuowane w okolicach Parku Wrocławskiego. Problemów z czystością miejsc publicznych w mieście jest bardzo wiele. Niestety, okazuje się, że nie

wszystkich ta kwestia interesuje. Członkowie Komisji zaskoczeni byli, że pomimo stałego zaproszenia na obrady, w ich spotkaniu nie uczestniczyli reprezentanci instytucji, które mają w swojej gestii utrzymanie i pielęgnację terenów rekreacyjnych. Nie byli obecni również przedstawiciele osób uprawiających ogrody działkowe. A przecież na terenach przyległych do ich działek jest wiele problemów, którymi warto się zająć. Jak chociażby sprawa tworzonych tam dzikich wysypisk śmieci. Na zakończenie obrad Komisja zwróciła się z kolejnym już wnioskiem do Zarządu Miasta, by ten (wspólnie ze Starostwem Powiatowym) wyegzekwował od służb odpowiadających za ład i porządek, aby z większą konsekwencją korzystały ze swoich uprawnień i na bieżąco penetrowali miejsca, w których najczęściej dochodzi do dewastacji i niszczenia wspólnego mienia. Warto, by to wandale i chuligani (bądź ich opiekunowie) zapłacili za swoją głupotę i lekomyślność.

B.N.

Dziwna edukacja

Z wielką pompą odbyło się w 1999 roku otwarcie Stawu Dydaktyczno-Krajobrazowego w Parku Wrocławskim. Staw został założony z inicjatywy lubińskiego Zarządu Miasta. Ówczesny Prezydent Miasta (Dariusz Milka) wpuścił wtedy do wody „złotą rybkę” wypowiadając ponoć jej do uszka życzenie mające zapewnić dobro Lubinowi i jego mieszkańcom. Jednakże albo to życzenie nie dotyczyło również stawu albowym była nieprawdziwa. W chwili obecnej bowiem staw woła o pomstę do nieba. Puszki po piwie, plastikowe opakowania, kontenery na butelki, wiadra, opony, papierzyska i połamane części ławek - to wszystko znaleźć można w niewielkim przecież zbiorniku. Uszkodzone barierki pomostów grożą wypadkiem. Aż dziw, że do tej pory żadne z dzieci nie wpadło do wody.



Podczas zakładania stawu z pietyzmem i według planu posadzono w nim kilkanaście gatunków roślin. Rośliny jak to rośliny... rosną. Trzeba by je tylko przerzedzać. Okazuje się, że dla naszego miasta to zadanie ponad miarę. Staw jest już właściwie stawem tylko z nazwy. Nie oczyszczany zarasta. Powierzchnia wody jest już niewielka i powoli staw przemienia się w bagnisko. W założeniu zbiornik wodny w

Parku imitować miał starorzecze i - jak wówczas pisano - spełniać zadania dydaktyczno - edukacyjne. Niech nas Bóg chroni przed taką edukacją. No chyba, że *staw ma być przykładem jak nie należy dbać o środowisko lub też ilustracją pracy byłego Zarządu Miasta: byle jak, byle gdzie, byle co - i żeby tylko się nie czepiali*. Przecież staw jest! A że ludzie śmieją? - Tym gorzej... dla ludzi. Władza ma czysto. W urzędzie. No cóż, bywa i tak. Dla blichtru i zastąpienia w środowisku nie takie stawy otwierano uroczyście. Na koniec pogratulować trzeba dobrego samopoczucia członkom zarządu miasta (obecnego). Wszak kontynuujecie panowie pracę wszystkich poprzednich samorządów.

P.S. A może nasi wspaniali włodarze miasta nie chodzą na spacer i po prostu są nieświadomi widoków, jakie można zastać w Lubinie? Mamy nadzieję, że po przeczytaniu tego artykułu zareagują natychmiast.

Ksawery Kościelecki

Odblokują chodniki

Jest szansa, że znaczna część ulicy Legnickiej (wjazd od ul. Leśnej) zostanie uwolniona od samochodów, które obecnie blokują swobodne przejścia chodnikami. Inicjatywa podjęta przez radnych: Bogdana Nucińskiego i Dariusza Dębickiego (poparta poprzez petycję podpisaną przez dużą część mieszkańców miasta) przyniesie już wkrótce pozytywne zakończenie.

Nowy projekt organizacji ruchu na ul. Legnickiej polega na wybudowaniu tam dwóch tzw. rękawów, które umożliwią swobodne parkowanie kilkunastu samochodów, które dotychczas blokowały chodniki. Prace budowlane zostały już rozpoczęte. Należy mieć nadzieję, że szybko doczekamy się ich zakończenia. Liczymy, że równie szybko Urząd Miasta przystąpi do realizacji kolejnej inwestycji drogowej, na którą (dzięki wsparciu Stowarzyszenia „Teraz Lubin” i wszystkich radnych wywodzących się z tego Stowarzyszenia) znalazły się pieniądze w tegorocznym budżecie. Chodzi o nasadzenie pasa ochronnego oddzielającego bloki mieszkalne od drogi, przyległej do ulicy wylotowej w kierunku na Legnicę (od skrzyżowania ul. KEN do ul. Leśnej). Problem ten ciągnie się od kilku ładnych lat. Nie można było dotychczas znaleźć środków finansowych na ww. prace. Zarząd Dróg Wojewódzkich (który jest właścicielem tej części drogi) nie przejawiał żadnego zainteresowania rozwiązaniem sprawy i... czyni to dalej. Na szczęście dla mieszkańców, na wysokości zadania stanął samorząd.

OFERTY POWIATOWEGO URZĘDU PRACY W LUBINIE

- cieśla- 1 wolne miejsce, wyksz. zawodowe budowlane, min 5 lat stażu w zawodzie,
- murarz- 1 wolne miejsce, wyksz. zawodowe budowlane, min. 5 lat stażu w zawodzie,
- betoniarz-zbrojarz- 1 wolne miejsce, wyksz. zawodowe budowlane, samodzielny pracownik, (umowa o dzieło)
- operator samojedźnych wozów transportowych- min 1 rok stażu pracy pod ziemią, prawo jazdy kat. B, upr. operatora pojazdów i maszyn górniczych,
- stolarz meblowy- 3 wolne miejsca, wyksz. zawodowe, doświadczenie w zawodzie,
- brukarz- 1 wolne miejsce, wyksz. b/z, doświadczenie umożliwiające samodzielne układanie kostki granitowej, brukowej,
- operator żurawia samojedźnego- 1 wolne miejsce, wskazane doświadczenie na ww. stanowisku, prawo jazdy kat. B,
- kierowca żuka- 1 wolne miejsce pracy, wyksz. średnie, 3 lata stażu, prawo jazdy kat.B, min. sanitarne,
- przedstawiciel handlowy- 3 wolne miejsca, wyksz. średnie, predyspozycje do pracy na w/w stanowisku,
- przedstawiciel handlowy- 1 miejsce, wyksz. średnie, prawo jazdy kat. B, 2 lata stażu,
- sprzedawca na st. odzieżowym- 1 wolne miejsce, wyksz. zawodowe, 1 rok stażu w handlu,
- pracownik obsługi stanowiska handlowego- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie ogólne lub średnie budowlane, ok. 2 lat stażu, obsługa komputera, uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- fryzjer damski- 1 wolne miejsce, wyksz. zawodowe, przerwa w praktyce zawodowej nie dłuższa niż 6 m-cy,
- kelner- 2 wolne miejsca, wyksz. zawodowe w kierunku, 1 rok stażu, minimum sanitarne i aktualna książeczka zdrowia,
- kierownik budowy z uprawnieniami konserwatorskimi- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie budowlane, upr. budowlane i upr. konserwatorskie,
- dekorator wnętrz- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie, umiejętność dekorowania powierzchni, znajomość programów komputerowych graficznych,
- pracownik ochrony fizycznej- 1 wolne miejsce, licencja pracownika ochrony I lub II stopnia,
- nauczyciel jęz. angielskiego- 6 wolnych miejsc, wyksz. wyższe pedagogiczne lub przygotowanie do pracy w zawodzie nauczyciela, (praca od września 2002)
- nauczyciel jęz. niemieckiego- 4 wolne miejsca, wyksz. wyższe pedagogiczne lub przygotowanie do pracy w zawodzie nauczyciela, (praca od września 2002)

OGŁOSZENIA

Atrakcyjne ceny wynajmu
busów osobowo-towarowych.
tel. kontaktowy: (076) 844 42 77

Prace dyplomowe, magisterskie - pisanie,
przepisywanie, skład i korekta.
Szybko, tanio i solidnie!
tel. kom. 0605 899 497

Super funkcja Legnicko - Głogowskiego Okręgu Miedziowego (LGOM)

Historia naszej ziemi - cz. 1

Z początkiem lat sześćdziesiątych budowa nowego zagłębia miedziowego budziła żywe zainteresowanie najwyższych władz partyjnych i państwowych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów 26 I 1960 r. wydał uchwałę nr 37/60 w sprawie zagospodarowania odkrytych złóż miedzi. W 1960 r. utworzono w Lubinie Zakłady Górnicze Lubin w budowie, a rok później, 2 IV 1961 r. Kombinat Górniczo - Hutniczy Miedzi, który miał się stać jednym z największych i najnowocześniejszych przedsiębiorstw wielozakładowych w kraju.

Zasadnicze znaczenie dla tworzącego się zagłębia miedziowego miała uchwała Rady Ministrów nr 9/62 z dnia 11 I 1962 r. w sprawie zagospodarowania Legnicko - Głogowskiego Zagłębia Miedziowego i zabezpieczenia realizacji inwestycji w tym okręgu. LGOM objął obszar leżący w granicach administracyjnych trzech powiatów: legnickiego, lubińskiego i głogowskiego. Na tym obszarze miały zostać zlokalizowane inwestycje przemysłowe związane z wykorzystaniem złoża rudy miedzi, jak również inne niezbędne dla rozwoju tego okręgu przemysłowego mieszczące się w zakresie infrastruktury ekonomicznej i społecznej. Główny ośrodek dyspozycyjny przemysłu miedziowego zlokalizowano w Lubinie. Miasto miało spełniać funkcję usługowo - mieszkaniową na rzecz górnictwa miedzi.

W trakcie budowy kopalni „Lubin” napotymano wiele trudności technicznych. Brak wiedzy i specjalistów w dziedzinie głębinia szybów w wyjątkowo skomplikowanej budowie warstw geologicznych (gdzie na głębokości kilkuset metrów znajduje się kilka warstw wodonośnych tzw. kurzawek) powodowały awarie. Stosowano metodę jednoczesnego zamrażania warstw skalnych aż do poziomu najniższych warstw wodonośnych. W 1962 r. w dwóch spośród trzech drążonych szybów wydarzyły się poważne awarie. Życie budujących szyby górników znalazło się w poważnym niebezpieczeństwie. W rezultacie opóźnił się termin ukończenia tej inwestycji. Zakłady Górnicze „Lubin” budowano osiem lat. Dzięki doświadczeniom zdobytym przy powstawaniu kopalni „Lubin” znacznie sprawniej przebiegała budowa kopalni Polkowice (trwała sześć lat). Największą zaś z kopalń - „Rudną” - budowano cztery i pół roku.

W lipcu 1968 r. uroczyście uruchomiono eksploatację w kopalniach „Lubin” i „Polkowice”. W grudniu tego roku zakłady te osiągnęły 25% zdolności produkcyjnych, a

w roku 1972 docelowe zdolności produkcyjne. Przy zakładach górniczych zbudowano zakłady przeróbki mechanicznej. Koncentraty miedzi przetapiane są na miedź w hucie „Legnica” oraz w hucie „Głogów”. LGOM stał się inwestycją pochłaniającą ogromne środki finansowe z budżetu państwa, kilkakrotnie większe w stosunku do zagłębia turosszowskiego. Do budowy LGOM angażowano liczne uczelnie, instytucje naukowe z kraju, które opracowały kilkadziesiąt tematów naukowych. Podkreślano także pomoc zagraniczną, szczególnie radziecką, „przynoszącą obu stronom konkretne efekty twórcze, a przez to całej gospodarce narodowej”. Jakże konkretnie korzyści przyniosła współpraca z instytucjami radzieckimi, autor tej opinii nie wspominał. Nie wymienił także instytucji radzieckich, które działały na terenie LGOM. Raczej nie pomagały one w rozwiązywaniu problemów technicznych, gdyż w stosunku do polskich złóż miedzi i stosowanej technologii głębinia szybów brak było właściwych punktów odniesienia i analogii w ZSRR. W 1970 r. zrezygnowano z importu koncentratu miedziowego do hut miedzi, zaś od 1972 r. - z importu miedzi elektrolitycznej.

W połowie 1968 r. załogi KGHM przekroczyły 15 tys. zatrudnionych, w tym zaledwie jedną czwartą stanowili dawni mieszkańcy powiatu lubińskiego. Reszta pracowników napłynęła głównie z innych powiatów województwa wrocławskiego, oraz województw: zielonogórskiego, katowickiego i łódzkiego. W 1984 r. Kombinat zatrudniał ponad 43 tys. osób. Wraz z powstaniem LGOM powstawała nowa „ekstraklasa robotnicza”, hołubiona i preferowana przez propagandystów partyjnych PZPR, nazywana „budowniczymi” LGOM. Frazeologia komunistyczna była wszechobecna, ogarniała swym zasięgiem wszystkie struktury organizacyjne Kombinatu. Powszechnie panowała „atmosfera twórczego zaangażowania oraz wyjątkowy klimat społeczno - polityczny załóg górnictwa miedziowego”. Zwarte kolektywy wielkoprzemysłowej klasy robotniczej w odpowiedzi na apele i podejmowane zadania kolejnych zjazdów PZPR ustanawiały nowe rekordy w drążeniu szybów, chodników kopalnianych, w postępie robót przodkowych, kotwieniu stropów, itp. „...wysokie zaangażowanie załóg spowodowało podjęcie zobowiązania 13 I 1972 r. równocześnie przez załogi ZG „Lubin” i ZG „Polkowice” osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej obu kopalń nie 31 XII 1972 r. jak

przewidywały plany, lecz 8 miesięcy wcześniej na 1 maja”. Tego rodzaju inicjatywy, jak również wieloletnie dowody, że słowo górnicze twardsze jest od stali pozwalają przypuszczać, że zadania na rok 1975 zostaną wykonane z nawiązką rok wcześniej. Cdn...

Mirosław Gojdz

THE BLUES BROTHERS DAY

Zapraszamy na wielkie święto bluesa - koncert Gwiazd zza oceanu. Klimat nocnych klubów Chicago i Nowego Orleanu stworzą dla Państwa Zdzisław Smektała i Goście Specjalni:

• **DOOK JOINT TRIO** czyli J-C Doo-Kingue (gitara i wokale), Kevin Duvernay (bass i wokale) oraz Tommie Harris (bębny i wokale). Mają w swoim repertuarze od starych, prawdziwych podmiejskich brzmień Muddy Watersa i Johnnysa Hookera aż po współczesnego bluesa spod znaku Keb' Mo i Roberta Craya. Oni nie bawią się bluesem, a są mu oddani całym sercem, duszą i ciałem, a przy tym gwarantują doskonałą zabawę.

• **THE DAVID MURPHY BAND** połączyła miłość do soulu i bluesa, praskie umiłowanie piwa i amerykańskie czucie czarnej muzyki. W ich kawałkach słychać wszystko - nostalgię bluesa, pulsację funky, głębię soulu, energię rocka i wyrafinowanie jazzu. Dla nas zagrają w składzie: David Murphy (śpiew, gitara), Kateřina Vondráčková (śpiew), Martin Procházka (klawisz, fortepian), Jan Drašner (bas), Zdeněk Hradecký (klawisz, hammond), Chris Newman (harmonijka), Lubomír Batka (saksofon), Lukáš Linhart (trąbka), Jiří Průša (puzon).

Polskim akcentem będzie zaś występ zespołu **Mizia&Mizia**. Jak na prawdziwą „świętynię bluesa” przystało, po koncercie planujemy blues session w Klubie „Pod Muzami”, na które zapraszamy wszystkich miłośników improwizacji. Całej imprezie towarzyszyć będą przygotowane przez „Mużę” liczne niespodzianki z filmu „The Blues Brothers” i nie tylko. W tym roku królują akcenty militarne! Na happeningu o godz. 18.30 darmowa grochówka, wystawa sprzętu militarnego oraz gadzety wojskowe dla każdego posiadacza biletu!

V The Blues Brothers Day, 17 maja godz. 19.00, sala widowiskowa - bilety 30, 40 zł.

Magdalena Łagun

CK Muza

IV Ogólnopolska Konferencja Drogownictwa - Lubin 2002

Lepsze drogi

15 maja br. rozpoczęła się w Centrum Kultury „Muza” w Lubinie IV Ogólnopolska Konferencja Drogownictwa. Obrady potrwały do 17 maja. Otworzyli je uroczystie: Prezydent Miasta Roman Sadowski oraz Prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji (a jednocześnie Naczelnik Wydziału Spraw Komunalnych Urzędu Miejskiego w Lubinie) Tadeusz Kielan. Konferencja (organizowana przez Urząd Miejski w Lubinie oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji Oddział w Legnicy) odbywa się pod patronatem Marszałka Województwa Dolnośląskiego.

Konferencja Drogownictwa na stałe już wpisała się w kalendarz imprez organizowanych w Lubinie, a władze samorządu dokładają wszelkich starań, aby wydarzenie to miało jak najlepszą oprawę i wysoki poziom organizacyjny. Efekty już są widoczne. Z roku na rok podnosi się prestiż imprezy i zyskuje ona coraz wyższą rangę w skali kraju. Tegoroczna Konferencja poświęcona jest czterem tematom wiodącym: Polityka transportowa i zrównoważony rozwój transportu, Ochrona środowiska i ekologia w projektowaniu, budowie i zarządzaniu drogami, Bezpieczeństwo i zarządzanie ruchem drogowym oraz Przygotowanie polskiego drogowictwa do wejścia do Unii Europejskiej.

Konferencja, w swoim założeniu, stanowi forum wymiany doświadczeń oraz cenne źródło wiedzy w zakresie tematów drogowictwa i transportu. W dobie nadzwyczaj szybkich tendencji rozwoju motoryzacji, a co za tym idzie rozwoju całej drogowej infrastruktury, wyjątkowo istotne stają się zagadnienia ekologii i konieczności dostosowania trendów rozwoju drogowictwa do wymogów zachowania walorów środowiska naturalnego. Metody i możliwości ograniczania hałasu komunikacyjnego w miastach, przyjazne środowisku naturalnemu technologie budowy dróg czy zagadnienia ochrony środowiska w pasie drogowym - to istotne problemy, których rozwiązanie wymaga coraz skuteczniejszych i doskonalszych środków organizacyjnych, technicznych i technologicznych. Podjęcie podczas tegorocznej Konferencji powyższych tematów ma w za-

łożeniu zdiagnozować poziom wiedzy i wypracować wnioski, których ewentualna realizacja pozwoli na usprawnienie rozwiązań stosowanych w drogownictwie.

Nie mniej istotnym tematem IV Ogólnopolskiej Konferencji Drogownictwa jest zrównoważony rozwój transportu, co wiąże się z zastosowaniem technologii pozwalających na ograniczenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Z emisją spalin wiele gałęzi przemysłu już sobie poradziło, jednak w transporcie skuteczne obniżenie poziomu emisji spalin nadal stanowi poważny problem wywołując szkodliwe zjawisko efek-

tu cieplarnianego. Szczególnie istotnym problemem w skali ogólnokrajowej jest stan i jakość dróg. Cenne doświadczenia i wiedza w zakresie drogownictwa, które można nabyć podczas imprezy organizowanej w Lubinie nie wystarczą do polepszenia stanu sieci drogowej. Do

realizacji tego celu potrzebne są pieniądze. Aby je zdobyć konieczna jest znajomość możliwości i działań ułatwiających dostęp do środków finansowych. Konferencja oprócz tego, że jest dużą szansą promocji lokalnych potrzeb w środowisku i strukturach decydujących o rozwoju drogowictwa w naszym kraju, dostarcza ponadto niezbędną wiedzę przydatną i konieczną w podejmowaniu zabiegów pozyskania unijnych środków z funduszy przedakcesyjnych. Integracja z europejską wspólnotą to szczególnie okazja do poprawy stanu infrastruktury w tym i jakości dróg. Aby ją wykorzystać samorządy muszą być przygotowane do kompleksowych działań umożliwiających podjęcie unijnych środków. Dlatego też przygotowanie polskiego drogowictwa do wejścia do Unii Europejskiej będzie stanowić jeden z ważnych bloków tematycznych tegorocznej Konferencji. W obradach udział biorą więc przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego, zarządów dróg, przed-

siębiorstw wykonawczych, producentów i dystrybutorów sprzętu drogowego oraz przedstawiciele podmiotów, instytucji i wszystkich środowisk odpowiedzialnych za szeroką sferę drogownictwa. IV Ogólnopolskiej Konferencji Drogownictwa towarzyszy ponadto wystawa maszyn, urządzeń i materiałów wykorzystywanych w pracach drogowych z udziałem wystawców krajowych i zagranicznych.

Inf.UM

Informacja Wydziału Spraw Obywatelskich za kwiecień 2002 roku

Lubin w statystyce

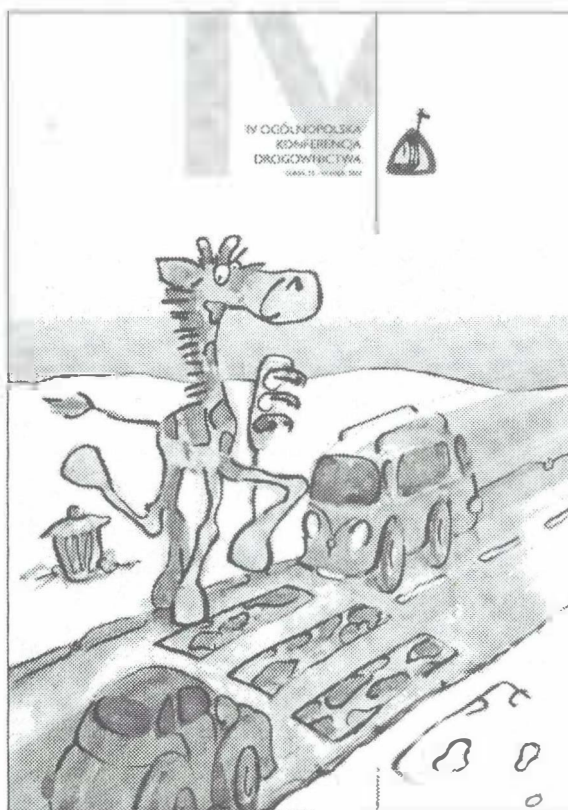
Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Lubinie informuje, iż Lubin na koniec kwietnia bieżącego roku liczył 81 849 mieszkańców, w tym 871 osób zameldowanych na pobyt czasowy. W kwietniu 63 osoby dokonały zameldowania na pobyt stały przybywając spoza terenu miasta Lubina, a 154 mieszkańców przemeldowało się w obrębie naszego miasta. W kwietniu wymeldowania z pobytu stałego dokonało 136 osób.

Z urzędów stanu cywilnego w kwietniu do Wydziału Spraw Obywatelskich wpłynęły 72 zawiadomienia o urodzeniu, z czego 38 dotyczyło chłopców, a 34 dziewczynek. Piętnastoro z tych dzieci urodziło się poza terenem miasta. Wart odnotowania jest również fakt, iż wśród noworodków są 2 pary bliźniąt. Dni, które obfitowały w największą liczbę urodzeń dzieci to: 7, 16 i 25 kwietnia. Z nadesłanych zawiadomień wynika, iż najpopularniejszymi imionami w miesiącu kwietniu dla chłopców były: **Jakub** i **Mateusz**, a dla dziewczynek - **Wiktoria** i **Maja**. Ulice, którym przybyła największa liczba noworodków to: **Kilińskiego**, **Krucza** i **Pawia**.

Kwiecień był bardzo popularnym miesiącem do zawierania związków małżeńskich. Urzędy stanu cywilnego przekazały informacje o zawarciu związku małżeńskiego przez 78 par. W tym samym czasie rozwiązano przez rozwód 15 małżeństw.

Obliczono, iż pełnoletność w miesiącu kwietniu uzyskało 126 lubinian. W kwietniu wydano też 570 dowodów osobistych (177 osiemnastolatków otrzymało swój pierwszy dowód osobisty). WSO informuje także, iż w minionym miesiącu zmarło 44 mieszkańców naszego miasta.

Inf. UM





Nadleśniczy Piotr Cybulski

Wiosna oszalała wszystkie żyjące stworzenia. Wieczór spędzony na spacerze w lesie lub w jego pobliżu pozostawia nieraz w człowieku wrażenia na długie lata. Osobiście spędzam bardzo dużo czasu w leśnych ostępach i pamiętam wiele wieczorów wiosennych nawet z bardzo dalekiej przeszłości. Niektóre z nich były przepięknie spokojne, inne wręcz przeciwnie. Każdy był jednak na swój sposób cudowny... Z biegiem lat z coraz większym zainteresowaniem obserwuję rośliny lecznicze. Pomimo faktu, że poznałem je wcześniej (jeszcze w czasach młodości) to w moich zainteresowaniach przeżywają one prawdziwy renesans. Spróbuję Państwa zainteresować roślinami, które... wszyscy znamy. Być może nawet wielu z nas nie podejrzewa nawet, jak korzystnie mogą one wpływać na nasz organizm.

Pokrzywa zwyczajna

Któż z nas jej nie zna? Któż chociaż raz się nią nie poparzył? Jest niby prozaiczna, a jednak... Moim zdaniem to roślina, która powinna być hodowana w każdym ogródku lub w skrzynkach na balkonie. Pokrzywa,

poczynając od korzeni, poprzez łodygi, liście aż do kwiatów, ma właściwości lecznicze. Działa niemalże na wszystkie schorzenia. Zawarte w niej związki pomagają w leczeniu niedokrwistości, anemii i alergii. Zmniejszają skłonność do przeziębień oraz pomagają w chorobach artretycznych i reumatycznych. Pokrzywa jest także bardzo skuteczna w leczeniu zapalenia dróg moczowych. W dzieciństwie zbierałem na wiosnę (na polecenie mamy) olbrzymie ilości młodej pokrzywy. Kroilem ją potem na drobniutkie kawałki, mieszałem ze śrutą zbożową i tak przygotowany pokarm dawałem naszym malutkim kurczakom. Rosły, jak na drożdżach i żadne z nich nie chorowało. Człowiek nie kura, ale może pić herbatki z pokrzywy (oczywiście, po konsultacji z lekarzem).

Tasznik

Drugą pospolitą rośliną, którą wszyscy znają (bo na pewno ją przynajmniej widzieli) jest tasznik. To niezwykle cenna roślina lecznicza. Ten niby chwast rośnie często w olbrzymich ilościach na łąkach, rowach, pastwiskach, ugorach i na polanach śródleśnych. Przez starszych ludzi nazywana jest kaszką, bydelnikiem lub sumką pastuszą. Łodyga tasznika rośnie do wysokości 30 - 35 cm. Na jej cienkich łodyżkach usytuowane są małe, sercowate tuszynki. Skórzaste w dotyku kwiaty tworzą baldachogrono, które wydłuża się w groniasty owocostan. Wcześniej wspomniane przeze mnie kury uwielbiają właśnie te sercowate owoce i „robią porządek” z tasznikiem w zagrodzie. Może przyglądając się kurze, człowiek dowiedział się, że roślina ta idealnie hamuje krwawienia (o czym wiedziały dawne gospodynie, bo to one najczęściej zajmowały się hodowlą drobiu). Tasznik doskonale również reguluje ciśnienie krwi, a wręcz rewelacyjnie działa przy zaniku mięśni (łagodzi bóle

i wstrzymuje postęp choroby).

Podbiał

Trzecim tzw. chwastem pospolitym, który chcę Państwu przybliżyć jest podbiał. Któż go nie zna? Ledwo stopnieją śniegi, a roślina ta cieszy nasze oczy swoimi żółtymi kwiatami. Rośnie na glebach ilastych i gliniastych. W naszej okolicy sporo jej rośnie na nieczynnym zbiorniku Gilów. Ponieważ po zimie ludzie są osłabieni, to Stwórca zafundował nam podbiał - roślinę na skuteczne leczenie zapalenia gardła, oskrzeli i dokuczliwego kaszlu. Liście podbiału zawierają dużo witaminy C i kiedyś gospodynie dodawały je do wiosennych zup. W zupie szczawiowej z jajkiem nie rozróżniało się liści szczawiu i podbiału.

Mniszek

Wiosną człowiek potrzebuje oczyścić sobie krew po zimowej, mięsnej diecie. Nie ma do tego zabiegu lepszej rośliny od pospolitego mniszka. Po nazwach ludowych można się domyśleć, że była to roślina znana i lubiana. Najpospolitszą nazwą mniszka jest mlecz lekarski - to dla dorosłych (dla dzieci - dmuchawiec). Dla mężczyzn roślina ta stanowiła „męską stałość”. W literaturze można znaleźć kilkanaście nazw tego pospolitego chwastu. Mniszek, oprócz oczyszczania krwi, pomaga także przy schorzeniach wątroby i łagodzi cukrzycę.

Pierwiosnek

Na koniec parę słów o pierwiosnkach. To piękna roślina chroniona. Nie można jednak przejść obok niej obojętnie. W okolicach Lubina pierwiosnek występuje we wcale nie małych ilościach. W tym roku mój najmłodszy syn został „wtajemniczony” w zdolności tej rośliny. Żółte kwiaty pierwiosnka pachną miodem i tworzą baldach na szczycie łodygi wyrastającej nawet do 20 cm wysokości. Liście rośliny leżą na ziemi lub lekko się unoszą, chcąc jakby objąć łodygę pełną zwisających z niej kwiatów. Nie ma lepszego leku nasennego na świecie niż dodanie do paru innych ziół pierwiosnka i spożycie tej mikstury w postaci herbatki. Ponadto pierwiosnek (podobnie, jak mlecz) oczyszcza krew i wpływa stabilizująco na serce i nerwy.

Wiosna szumi nam w głowach. Żeby poczuć się lepiej, nie bójmy się schylić po opisane powyżej rośliny. Uczyńmy sobie wiosnę w organizmie. Gdybyście mieli Państwo problemy z ich rozpoznawaniem, w każdej aptece możecie dostać suszone rośliny i życzliwą informację o nich. Poza tym, warto pamiętać, że ze spacerów wiosennych po lasach, wracamy do domu o wiele, wiele zdrowsi.

KUPON ZGŁOSZENIA „WIECZÓR LEŚNYCH LUDZI”

organizowany przez:

NADLEŚNICTWO LUBIN

oraz
C.K. „MUZA” w LUBINIE

z okazji: „DNIA LEŚNIKA”

5.06.2002 godz. 18⁰⁰

„Klub Pod Muzami” w Lubinie

(imię i nazwisko)

(kontakt: telefoniczny)

(zgłoszona ilość osób)



W PROGRAMIE m.in.:

1. Loteria z nagrodami: budki dla ptaków, talony na choinki i sadzonki drzew leśnych, kalendarze przyrodnicze itp. oraz nagroda główna wieczoru: całonocna wycieczka samochodem terenowym po lasach Nadleśnictwa Lubin
2. Prezentacja lasów lubińskich (jakich jeszcze nie znacie)
3. Gawęda myśliwsko-leśna nadleśniczego.
4. Ciekawe przepisy na leśne nalewki i potrawy
5. Występy artystyczne (sygnały myśliwskie)
6. Wystawa trofeów łowieckich

A wszystko to przy dobrej kawie, lodach i ... „specjale leśniczego” - na koszt organizatorów - w miłym oczywiście towarzystwie lubińskich leśników. Termin składania kuponów upływa 26.05.2002r. - ilość miejsc OGRANICZONA!

Warunkiem uczestnictwa w wieczorze jest posiadanie nazwiska o leśnym lub przyrodniczym charakterze. Zapraszany więc wszystkich: Lisów, Wilków, Sierżantów, Gorybów, Dębów oraz innych, którzy kochają las i lubią dobrą zabawę!!! Z powodu ograniczonej ilości miejsc organizatorzy poniosą wagę uczestników o zaawansowaniu telefonicznie. Wypełnione kuponu składać można do adresowanej osoby w C.K. MUZA, osobiście lub drogą pocztową w Nadleśnictwie Lubin (ul. Sobolewska 18, 59-300 Lubin) lub w siedzibach N. ctwa Lubin.

Numer 10/2002 (78) 16 maja 2002r.

Pytanie konkursowe: Ile (w %) wynosi lesistość w Polsce?

Poznajemy Powiat Lubiński (odc.2)

Wycieczka Lubin - Osiek

W drugim odcinku „Poznajemy nasz powiat” przedstawiamy Państwu propozycję wycieczki na trasie Lubin - Osiek - Chrótnik. Oprócz praktycznych informacji o przebiegu proponowanej trasy zamieszczamy krótkie wzmianki o historii, zabytkach architektury i przyrody odwiedzanych miejscowości. Wszystkim zainteresowanym zdobyciem Odznak Turystyki Kwalifikowanej podam ilość punktów, które można uzyskać na wycieczce.

Przebieg trasy

Proponuję trasy: **Lubin** (rynek) - **Wzgórze Zamkowe** - **Park Wrocławski** - **os. Przylesie** (ul. Piłsudskiego) - **Osiek** (kościół p.w. Chrystusa Króla) - **Pracownicze Ogrody Działkowe** - **Lubin** (ul. Leśna i Piłsudskiego) - czas przejścia 2 godziny - lub - wariant dłuższej wycieczki: **Lubin** - **Osiek** (jak wyżej) i dalej: **Chrótnik** (kościół p.w. Matki Boskiej Bolesnej) - **Chrótnik** (pałac). Czas przejścia 3,5 godziny.

Zaproponowałem dwa warianty wycieczki. Pierwszy polecam dla najmłodszych turystów, którzy bez problemów pokonają tę trasę (z Osieka do Lubina - można również wrócić autobusami MPK). Drugi wariant wycieczki adresowany jest do średnio zaawansowanych piechurów oraz rowerzystów. Zatem... w drogę. Wyruszamy z lubińskiego Rynku i kierujemy się na Wzgórze Zamkowe, gdzie znajduje się kaplica zamkowa - jeden z najcenniejszych zabytkowych obiektów Lubina.

Kaplica zamkowa św. Jadwigi - wybudowana w 1349 roku z fundacji Księcia Ludwika I. Stanowi obecnie jedyny zachowany element średniowiecznego zespołu zamkowego. W pn. portalu widoczny gotyki, wykonany z piaskowca Tympanon, w którym przedstawiono Chrystusa w towarzystwie stojących postaci św. Jadwigi i św. Marii Magdaleny oraz klęczących fundatorów - ks. Ludwika I i jego żony Agnieszki.

Obok kaplicy mury obronne wybudowane na liniach dawnych wałów ziemnych (1340-1360). Opuszczamy Wzgórze Zamkowe, mijamy miejsce gdzie łączą się dwa potoki lubińskie (Baczynka i Zimnica) i wchodzimy do parku wrocławskiego. Przez park przebiega odcinek ścieżki przyrodniczej „Ele-

menty dzikiej przyrody w mieście”. W samym parku odnajdziemy ciekawe okazy drzew i roślin: buki, graby, robinie białe, platany klonolistne, klony srebrzyste, olsze szare i czarne oraz jarzab szwedzki i mączny. Tablica z zaznaczonym przebiegiem ścieżki znajduje się niedaleko mostku nad Zimnicą. Po zwiedzeniu parku udajemy się w kierunku os. Przylesie do ulicy Piłsudskiego. Dalej (mając osiedle po prawej stronie) maszerujemy aż do przystanku komunikacji miejskiej „Piłsudskiego II”, skręcamy w lewo i połączyliśmy się do lasu. Droga prowadzi nas obrzeżem lasu w kierunku dwupasmówki. Tuż przed tą drogą skręcamy w prawo do lasu, gdzie na jednym z drzew zobaczymy znaki żółtego szlaku turystycznego zwane- go „szlakiem zabytków” (z tego miejsca możemy podziwiać panoramę Lubina). Wchodzimy do lasu (za znakami żółtego

szlaku) gdzie obok sosen i świerków spotkać można piękne, a zarazem potężne dęby. Dalszy odcinek prowadzi znowu skrajem lasu. W od-dali widać już wieżę kościoła w Osieku. Natomiast po prawej stronie polana, gdzie można zorganizować krótki odpoczynek. Teraz, połączyliśmy drogą (mając wieżę kościoła przed sobą) mijamy po lewej stronie słupy trakcji wysokiego napięcia oraz samotnie rosnący dąb. Dochodzimy do pierwszych zabudowań miejscowości Osiek.

Osiek - pierwsza wzmianka o miejscowości znajduje się w dokumencie z 1267 roku, gdzie odnotowano „Osek” świadczący dziesięcinę dla klasztoru w Trzebnicy. Przez wieś przebiegał szlak handlowy Ścinawa - Żagań. Wówczas nastąpił rozwój miejscowości. Mieszkańcy dla własnego bezpieczeństwa otoczyli swoją osadę zasiekami, zwanymi „osiekami”. Stąd pochodzi prawdopodobnie nazwa wioski. Z Osieka po-

chodzi przywódca śląskiej reformacji Kasper Schwenckfeld. W czasie II wojny światowej we wsi znajdował się podobóz jeniecki, w którym przetrzymywano kilkudziesięciu jeńców rosyjskich i francuskich.

Wchodzimy do centrum wioski. Tutaj znaki żółtego szlaku skręcają w lewo. My udajemy się w prawo do widocznego kościoła.

Kościół Parafialny p.w. Chrystusa Króla - został wybudowany z kamienia i cegły na przełomie XV i XVI wieku. Po pożarze został odbudowany w 1610 roku przez rodzinę von Stoschów, ówczesnych właścicieli wsi. W lutym 1945 roku, kościół ponownie uległ poważnym uszkodzeniom. Odbudowa świątyni nastąpiła w latach 1967-1969. We wnętrzu liczne renesansowe nagrobki oraz cenna malowana, drewniana balustrada Łoży Kolatorskiej z 1610 roku. W murze okalającym teren kościelny (od strony południowej) znajduje się krzyż pokutny.

Idąc dalej, docieramy do przystanku komunikacji miejskiej, gdzie spotkamy znaki szlaku rowerowego wokół Lubina. Stąd, skręcając w prawo i idąc obok ogrodów działkowych po 20-stu minutach dotrzemy do Lubina (os. Przylesie, skrzyżowanie ulic Leśnej i Piłsudskiego). Wariant pierwszy naszej wycieczki. Natomiast w drugim wariantcie trasy, za znakami szlaku rowerowego (kierunek - Chrótnik) po godzinie marszu, dojdziemy do celu naszej wycieczki - wioski **Chrótnik**.

O jego zabytkowym pałacu i świątyni wzniesionej w 1335 roku w następnym odcinku, gdzie znajdzie się również opis wycieczki na trasie Chrótnik - Lubin.

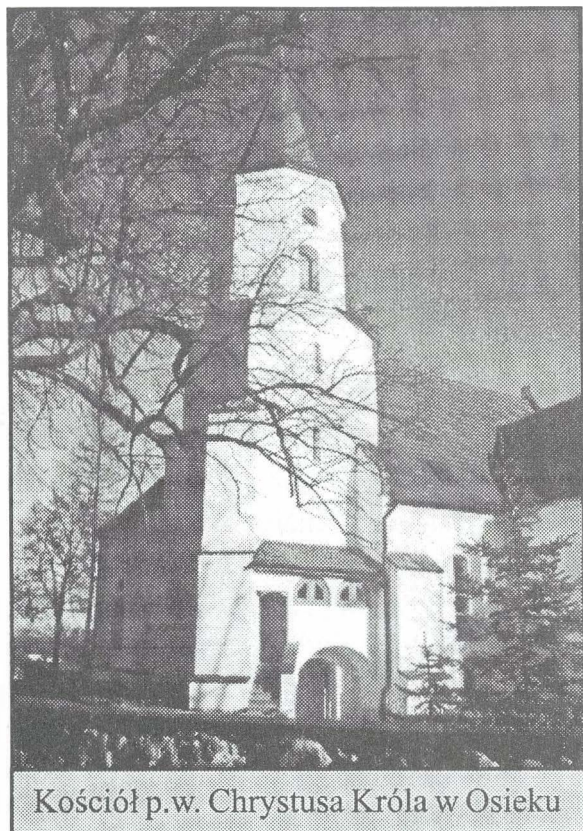
Na zakończenie, dla turystów, którzy zdobywają Odznaki Turystyki Kwalifikowanej, prawidłowe zapisy w książeczkach potwierdzeń. Odznaka Turystyki Pieszej (OTP), Turysta Zagłębia Miedziowego, Turysta Dolnego Śląska wpisujemy **Lubin** - Osiek

- **Lubin** (miejsce startu i zakończenia podkreślamy). Ilość punktów według regulaminu odznak TK - 8.

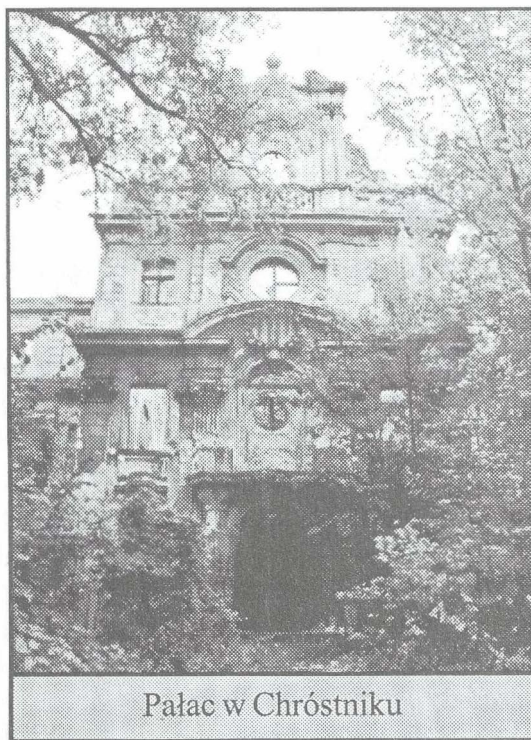
(Wariant II) - Lubin - Osiek - Chrótnik (13 pkt.). Odznaka „Turysta Przyrodniczy” - w rubryce obiekt przyrodniczy wpisujemy:

- 1) Ścieżka przyrodnicza (park wrocławski) - 4 pkt.,
- 2) Lipa (pomnik przyrody) Chrótnik - 2 pkt.,
- 3) Park dworski (Chrótnik) - 5 pkt.

Tekst, foto
Jacek Myszkowski



Kościół p.w. Chrystusa Króla w Osieku



Pałac w Chrótniku

Zagłębie gorsze od Śląska?

Przeegrali medal!

Jeszcze kilka tygodni temu nikt z kibiców piłkarzy ręcznych DSI Lubin nie uwierzyłby, że ich pupile nie zdobędą medalu Mistrzostw Polski. A jednak. W ostatnim meczu sezonu lubinianie ulegli na własnym parkiecie Śląskowi Wrocław i spadli na IV miejsce w tabeli.

Cały mecz toczył się pod dyktando wrocławian. Lubinianie, pomimo faktu, że grali „u siebie” nie mogli powstrzymać ataków Śląska. Zgromadzeni na trybunach kibice (większość z nich stanowili fani Śląska!!!) twierdzili, że piłkarze DSI „zżerała trema”. Nie jest to jednak żadne tłumaczenie. Medale zdobywają profesjonaliści, a tacy w ciągu godziny gry potrafią otrząsnąć się nawet z najgłębszego letargu. O tym, że mecz będzie ciężki wiedziano w Lubinie od dawna. Po prostu trzeba było się do niego przygotować inaczej niż do innych, ligowych spotkań. W odróżnieniu od wrocławian (bardzo zdeterminowanych i żądnych zwycięstwa) lubinianie jednak tego nie zrobili. Przegrywali od pierwszych minut meczu i nie zdołali nawiązać ze Śląskiem równorzędnej walki. Już I połowę meczu przegrali dwoma bramkami. Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. Śląsk odskoczył DSI na cztery bramki i utrzymał tę przewagę do końca gry. Zdobyć dwóch punktów pozwoliło wrocławianom przeskoczyć lubinian w tabeli i zdobyć brązowy medal Mistrzostw Polski. Szkoda, bo krążki dla Lubina były w zasięgu ręki. Oby szczęśliwiej skończyli nasi piłkarze przyszłoroczne rozgrywki. Część z nich zapowiadała po meczu nawet walkę o trofea wyższe niż trzecie miejsce. I nie są to czcze obietnice. Piłkarze ręczni Zagłębia nie są bowiem pod względem umiejętności sportowych wcale gorsi od swoich ostatnich rywali.

DSI Zagłębie Lubin - Śląsk Wrocław 23:27 (8:10)

Bramki dla Zagłębia zdobyli: **Morawski** - 11, **Jurkiewicz** - 5, **Blejsz**, **Demczuk** i **Pułka** po 2 oraz **Wuszter** - 1. Ponadto w zespole DSI grali: **Zaprutko**, **Kowtun**, **Marzec**, **Romankiewicz**, **Brygier**, **Folga** i **Jasiński**. Trener **Michał Kaniowski**.

MAC

Lubinianki ze srebrem

Zwycięstwo w derbach

Piłkarki ręczne Cuprum Bank Zagłębia Lubin srebrny medal Mistrzostw Polski zapewniły sobie już relatywnie dawno. W ostatnim pojedynku rozgrywek ligowych spotkały się jednak z lokalnym rywalem - Vitaralem Jelfa Jelenia Góra. W tym derbowym pojedynku lubinianki udowodniły jednak, że II miejsce w kraju należy się im jak najbardziej.

Sobotni mecz w Lubinie dostarczył widzom sporo emocji. Walka na boisku trwała do końcowego gwizdka sędziego. Pomimo faktu, że Vitaral Jelfa przyjechał na spotkanie tylko w 9-osobowym składzie, jeleniogórzanki nie sprzedały skóry łatwo. Pierwsza część meczu skończyła się remisowo (17:17). Druga odsłona była już mniej wyrównana. Zmęczone zawodniczki Jelfy nie nadążały za zdecydowanymi piłkarkami Cuprum Bank Zagłębia. Ostatecznie lubinianki wygrały dwoma bramkami (31:29) i z przewagą siedmiu punktów nad trzecią Natą Gdańsk zajęły II lokatę w rozgrywkach. Gratulujemy!

Cuprum Bank Zagłębie Lubin - Vitaral Jelfa Jelenia Góra 31:29 (17:17)

Bramki dla lubinianek zdobyły: **Duchnowa**, **Kowalska** i **Błaszowska** po 6, **Sztefan** - 5, **Stańczak** i **Kot** po 3 oraz **Pociecha** i **Daszewska** po 1. W spotkaniu wystąpiły także: **Pabich**, **Główniczak**, **Miszcz** i **Ciereszko**. Trener: **Bożena Karkut**.

MAC

Zagłębie Lubin - KSZO Ostrowiec 0:1 i tylko 11 miejsce!

Boiskowy blamaż ligowców

„Niezły prezent” dali piłkarze nożni Zagłębia Lubin swoim nielicznym już fanom. W trzech ostatnich spotkaniach rozgrywek ligowych sezonu 2001/2002 nie zdobyli nawet punktu. Pokazali przy tym (z małymi wyjątkami) zupełnie lekceważenie dla kibiców i zasad sportowej walki. Przyglądając się grze „naszych chłopców” przyznać trzeba, iż prawdziwym może być twierdzenie komentującego I-ligowe rozgrywki Jana Tomaszewskiego, że „Zagłębie to taki Janosik, który odbiera biednym i daje bogatym”...

O ile porażka w Lubinie ze Śląskiem była jakby zaplanowana (i ze względu na ówczesną sytuację wrocławian nawet zrozumiała), to oddanie trzech punktów skazanym już na baraże zawodnikom KSZO Ostrowiec przynębia. Wiadomo było wszystkim, że ostrowianie walczyli tylko o to, by w meczach o pozostanie w I lidze nie spotkać się ze Szczakowianką, ale... Nie można oddawać meczu za meczem. Piłkarzom Zagłębia nie zależy chyba jednak na kibicach. Przyzwyczaili się już, że bez względu na prezentowany przez siebie poziom, zaangażowanie w grę czy ilość widzów na trybunach „kasę” i tak dostają. I nie ważne od kogo. Byleby tylko była. W ostatnim spotkaniu w sezonie zagrali kompromitująco. Kilka sytuacji stworzonych „pod publiczność” nie zmieni zdania większości obserwatorów meczu, że lubinianie tylko pozorowali grę. Dobrze, iż liga dobiegła końca. Jeszcze bowiem kilka takich meczy i na stadion mających jeszcze jesienią pucharowe ambicje zawodników Zagłębia kibice przestaliby przychodzić. Gwoli statystycznej dokładności dodamy tylko, że lubinianie przegrali z KSZO 0:1. Bramkę stracili w 39 min. Gola dla gości zdobył samobójczym strzałem (skierował niechcący piłkę do bramki po strzale Grębowskiego) pozytywnie prezentujący się w całym meczu... lubinianin **Grzegorz Niciński**.

Zagłębie Lubin - KSZO Ostrowiec 0:1 (0:1)

Zagłębie: **Kędziora**, **Szczykowski**, **Przerywacz**, **Romaniuk** (60" **Bubnowicz**), **Manuszewski** (65" **Lizak**), **Krzyżanowski**, **Kowalski**, **Piotrowski**, **Szewczyk**, **Niciński**, **Dobi** (46" **Grzybowski**). Trener: **Jerzy Wyrobek**.

MAC

RKS Radomsko w II lidze!

I po barażach

W miniony weekend odbyły się rewanżowe mecze piłkarskie baraży o I ligę piłki nożnej. Przed spadkiem nie udało się obronić piłkarzom RKS Radomska. W dwumeczowej walce o ekstraklasę ulegli Szczakowiance Garbarni Jaworzno i dołączyli do zdegradowanych wcześniej Stomilu Olsztyn i Śląska Wrocław.

Spadek Radomska jest wielką niespodzianką. Jeszcze jesienią i wiosną mówiło się, że RKS może odbierać punkty najlepszym. Okazało się, iż były to strachy na wyrost. Grająca w II lidze Szczakowianka obnażyła wszystkie mankamenty radomszczan. Już w pierwszym spotkaniu piłkarze z Jaworzna nie dali szans ligowcom i pokonali ich 2:0. W rewanżu przegrali co prawda 0:1 (bramkę stracili w 90"), ale nawet przez moment RKS nie był zespołem lepszym od rywali. Ostatecznie dwumecz zakończył się jednobramkową przewagą Szczakowianki i to ten zespół grał będzie w sierpniu w I lidze.

W drugim barażu (KSZO Ostrowiec - Górnik Łęczna) ostrowianie dość łatwo obronili miejsce w ekstraklasie. Zwyciężyli w obu meczach i zapowiadają, że mając dość nerwówki w nadchodzącym sezonie walczyć będą w grupie mistrzowskiej I ligi.

MAC

HOROSKOP

BARAN (21 III - 20 IV)

Twoje życie nabierze teraz znacznego tempa. Czekaj Cię dużo pracy. Jeżeli zaangażujesz się w powierzone zadania możesz wiele zyskać. Finanse poprawią się. W miłości wiele zależeć będzie od Ciebie. Weź sprawy w swoje ręce.

BYK (21 IV - 20 V)

W pracy mogą pojawić się pewne trudności. Szef zleci Ci pracę po godzinach. Głowa do góry! Poradzisz sobie. Z finansami może być krucho, ale już niebawem sytuacja ulegnie poprawie. W stałych związkach wiele radości. W drodze list.

BLIŹNIĘTA (21 V - 21 VI)

Przed Tobą dużo pracy. Na odpoczynek nie będziesz mógł sobie pozwolić. Nadarzy się okazja na dodatkową gotówkę. Nie podejmuj pochopnej decyzji. Zastanów się czy podołasz temu wyzwaniu. W miłości zgoda i zrozumienie. Tak trzymać!

RAK (22 VI - 22 VII)

To dobry czas na poprawę relacji z bliskimi. Znajdź dla nich więcej czasu. Wyjazd będzie strzałem w dziesiątkę. W pracy możesz zostać wyróżniony. Szef bacznie Cię obserwuje. Dobre rokowania dla finansów. Zadbaj o zdrowie.

LEW (23 VII - 23 VIII)

Możesz otrzymać ciekawą ofertę pracy. To, czy z niej skorzystasz zależeć będzie wyłącznie od Ciebie. Zastanów się czy gra warta jest świeczki. Nie spodziewany przypływ gotówki pozwoli na realizację planów. W miłości możliwe nieporozumienia.

PANNA (24 VIII - 22 IX)

Najwyższy czas, aby pomyśleć o odpoczynku. Ostatnio nie było na to czasu. W sferze uczuciowej nastąpi poprawa. Partner poświęci Ci więcej uwagi i zainteresowania. Finanse zadowolające. Nie bądź jednak rozrzutny, bo możesz wiele stracić.

WAGA (23 IX - 23 X)

W stałych związkach mogą wystąpić przejściowe problemy. Otwarta i szczerza rozmowa z partnerem wiele wyjaśni. W pracy szansa na podwyżkę. Nie wykluczone, że ktoś złoży Ci ciekawą propozycję zarobkową. Mierz siły na zamiary.

SKORPION (24 X - 22 XI)

Bądź ostrożny, zwłaszcza w pracy. Ktoś z Twego otoczenia może działać wbrew Tobie. Finanse w normie. W najbliższym czasie unikaj zbędnych wydatków. Pomyśl o odpoczynku. Nadmiar pracy może bowiem pogorszyć Twoje samopoczucie.

STRZELEC (23 XI - 21 XII)

Szansa na poprawę sytuacji materialnej. Nie prze-gap jej. Taka okazja może się tak szybko nie powtórzyć. W miłości wszystko wróci do normy. W Twoim sercu znów zagości radość i szczęście. Na weekend interesujące spotkanie towarzyskie.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)

Twoje postępowanie w ostatnich dniach będzie dla bliskich nie lada zaskoczeniem. W ich oczach zyskasz uznanie i podziw. W pracy nawet obowiązków. W miłości masz zielone światło. Mów otwarcie, to co myślisz i czujesz.

WODNIK (21 I - 19 II)

Nieporozumienia z bliskimi mogą negatywnie wpłynąć na efekty Twojej pracy. Wyjedź na kilka dni i odpocznij. Poprawa finansów. Samotni będą mieli okazję na zawarcie ciekawych znajomości. Otrzymasz zaproszenie na spotkanie. Nie odmawiaj.

RYBY (20 II - 20 III)

Będziesz teraz w doskonałej kondycji. Możesz otrzymać wiele ciekawych propozycji, dzięki którym polepszą się Twoje finanse. Zbierz siły i... do dzieła. W sferze uczuciowej stabilizacja. W rodzinie szykuje się wspaniała uroczystość.

KRZYŻÓWKI

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A																	
B																	
C																	
D																	
E																	
F																	
G																	
H																	
I																	
J																	
K																	
L																	
M																	
N																	
O																	
P																	
R																	

- A. dół gnilny * złota moneta hiszpańska
B. szelest
C. między Bugiem a Odrą * składnik krwi
D. 10 przykazań
E. karoca * odpowiednik
G. wzorzec * rezygnacja z tronu
H. szkic
I. cukier prosty * np. Janowska * gęsty las
J. przeciwnik wyżu
K. mocna karta
L. rój meteorów * odwrotność makro
M. filmowy wielki szuler * szus
N. ostatni pojazd
O. bożek miłości * publiczna toaleta
R. cykl literacki z czterech utworów * osocze

1. ciało niebieskie * brzeg, rant
2. drogocenny metal * skóra
3. antyfaza * patrol kontrolujący wartość
4. zasłania twarz * czarna lub wietrzna
5. rodzaj cienkiego materiału * niezbędna do życia
6. załoga łodzi * drzewo
7. gatunek jaszczura * słynny "podwodny" kapitan
8. metalowe naczynie, bańka * ozdobny kwiat
9. kryte przejście łączące ulice
10. część wagi * rodzaj farby
11. kopia dokumentu
12. ulica, szosa * niewiadoma * drapieżny ptak
13. ilość wydanych egzemplarzy
14. rolnicze narzędzie * niezgrabna osoba
15. np. 123
16. w kartach 21 punktów * szczyt
17. niewierny, innowierca

Litery z oznaczonych pól utworzą hasło - rozwiązanie krzyżówki

A-17, J-1, E-5, O-13, A-15, H-17, G-10, L-11, J-5

Podaj hasło:

Spośród osób, które do 27-go maja dostarczą do redakcji pocztą lub osobiście hasło rozlosujemy nagrodę książkową o wartości ok. 100 zł. Obok rozwiązania prosimy podać adres i nr telefonu. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 9/2002 nagrodę otrzymuje Pan Ryszard Hawerczak. Przypominamy, że w losowaniu nagród biorą udział tylko oryginalne kupony wycięte z naszej gazety.

STUDIO PTP

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY
1 LUBIN WIDZI

WYKONUJEMY:

- wizytówki

- foldery

- kalendarze

- broszury rekl.

- plakaty

tel. 844-42-77



MECHANIKA POJAZDOWA

Auto Handel

Handel częściami zamiennymi

Naprawy bieżące samochodów

Naprawy układów wydechowych

Wymiana oleju

Remonty kapitalne silników

Waldemar Czubaszek

Krzeczyn Wielki 16

tel. 840 - 85 - 14, kom. 0601 593 982



PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W LUBINIE

59-300 Lubin, ul. Ścinawska 22

**Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Lubinie,
ul. Ścinawska 22, 59-300 Lubin oferuje usługi w zakresie:**

- naprawy autobusów i innych pojazdów,
- naprawy i wyważania kół do pojazdów ciężarowych,
- przewozów i turystyki,
- sprzedaży oleju napędowego i benzyny
Pł-95 w godz. od 7⁰⁰ do 1⁰⁰ (najniższe ceny na
terenie miasta),
- rejestracji i diagnostyki pojazdów samochodowych,
- pomocy drogowej całodobowej

(076) 844-33-20 / 21 Dyrekcja / fax.

(076) 844-33-36 Dział Przewozów i Polityki Transportowej

(076) 844-31-18 Dworzec Autobusowy

(076) 818-50-44 Placówka Chocianów

(076) 818-86-61 Placówka Chojnów

(076) 844-33-13 Dyspozytor



DWUTYGODNIK SPOŁECZNY
1 LUBIN WIDZI



NAKŁAD: 5000 egz. ADRES REDAKCJI: 59-300 Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 12 (dworzec PKS, I piętro), tel. (076) 844 42 77

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redaktor Naczelny - Bogdan Nuciński

DRUK: Drukarnia "ATUT" ul. Prusa 2, Lubin SKŁAD KOMPUTEROWY WŁASNY

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.